

Idzi PANIC

## **Lista świadków w polskich dokumentach z wieku XIII na przykładzie kancelarii księcia wielkopolskiego Przemysła I (1239 - 1257)**

### **Uwagi wstępne**

Pracę kancelarii książęcej traktujemy jako centrum uwierzytelniania decyzji panującego, głównie w sferze ekonomicznej. Śledzenie tych decyzji za pośrednictwem dokumentów pozwala wniknąć zarówno w struktury trzynastowiecznego społeczeństwa, oraz zachodzące w nim procesy, jak i poznać pracę samej kancelarii<sup>1</sup>. Odzwierciedleniem zjawisk społecznych może być nie tylko treść dokumentu, czy wymowa decyzji prawnych, lecz także lista świadków, jeżeli aktualnie funkcjonowała. Badania nad listą świadków prowadzone obecnie w ośrodkach: poznańskim, który pełni faktycznie rolę koordynatora tychże badań, i wrocławskim, wiodą do jakże potrzebnego opracowania katalogu urzędników polskich dla poszczególnych ziem, nie tylko zresztą dla okresu średniowiecza<sup>2</sup>. W naszym przypadku zainteresowania skupiają się nad treściami wewnętrznymi listy świadków, takimi jak jej skład liczbowy i jakościowy, związek między liczbą świadków a wagą dokumentu, czy hierarchizacja urzędów i godności na liście świadczących osób. Kwestie te uważamy za istotne, gdyż przestrzeganie hierarchii urzędów na liście dowodziłoby naszym zdaniem pełnego wykrystalizowania się zasad pracy kancelaryjnej, nie tylko w sferze dokumentacji i uprawomocnienia decyzji książęcych, o czym sama lista świadków bezpośrednio nie świadczy, lecz także w praktyce, w ostatecznym formułowaniu dokumentu<sup>3</sup>. Równoczesne funkcjonowanie zasady hierarchizacji godności również na dokumencie potwierdzałoby chęć przestrzegania zasad gradacji społecznej nie tylko w życiu publicznoprawnym, ale i w codziennym, w powszechnej świadomości, zaś dokument można by traktować jako jeden ze sposobów utrwalania mentalności feudalnej. Ponadto lista świadków daje wiadomości o procesach zachodzących wewnątrz klasy feudalnej, co obserwujemy w zakresie awansu społecznego czy służbowego<sup>4</sup>. Brak takich zasad — w przypadku funkcjonowania listy świadków jako jednego ze sposobów potwierdzania dokumentu — świadczyłby o istnieniu luk w zakresie jego redagowania, czyli o niewypracowaniu do końca stylu pracy kancelaryjnej.

---

<sup>1</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X - XIII wiek*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, passim; K. Buczek, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, *Małopolskie Studia Historyczne* 5 (1961) z. 3 - 4, s. 72 nn.; G. Labuda, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*, *St. Źródł.* 1 (1957) s. 20 nn.

<sup>2</sup> *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII - XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego: t. I, z. 1, *Urzednicy wielkopolscy XII - XV wieku*, opr. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław-Warszawa 1985; [oraz] t.II, cz. 1, *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII - XV wieku*, opr. J. Bieniak, A. Szymczakowa, 1985; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982.

<sup>3</sup> M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967; K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202 - 1239*, *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, *Wyd. Hist.-Filoz.*, t. IV, z. 2, Lwów 1929. Ostatnio por. B. Trelińska, *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290 - 1573*, Warszawa-Łódź 1983.

<sup>4</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie, gospodarka, polityka*, Wrocław 1980, s. 114

Problem hierarchizacji urzędów podnieśliśmy po zakwestionowaniu przez J. Mularczyka zasady utrzymania się hierarchizacji urzędów na liście świadków<sup>5</sup>. Znajomość zwyczajów panujących w kancelarii księcia opolskiego Władysława, który sprawował rządy w latach 1247 - 1281<sup>6</sup>, zachęciła nas do szczegółowego prześledzenia tego zjawiska w innych kancelariach trzynastowiecznych, tym bardziej, że dysponujemy opracowanymi listami świadków pozostałych kancelarii książęcych Polski dzielnicowej. Mnogość kancelarii książęcych w Polsce XIII w. każe domyślać się różnych zwyczajów w zakresie hierarchizowania urzędów na liście świadków. Z tego powodu stoimy na stanowisku, że przed wyprowadzeniem ostatecznych wniosków należy prześledzić obyczaj panujący w kancelariach najznacześniejszych książąt.

W obecnym artykule zamierzam przedstawić wyniki badań nad listą świadków na dokumentach wychodzących z kancelarii księcia wielkopolskiego Przemysła I (1239 - 1257). Lata jego rządów w pewnym stopniu pokrywają się z panowaniem wspomnianego księcia opolskiego Władysława. W tej sytuacji praca jego kancelarii stanowić będzie podstawę do porównań. Uzyskane rezultaty mogą stanowić punkt wyjścia do badań nad listą świadków kontynuatora rządów Przemysła I, to jest Bolesława Pobożnego. Z powyższego wynikają cezury chronologiczne artykułu, zamykające się latami panowania Przemysła I i określające podstawę źródłową pracy. Oparta jest ona na dokumentach zebranych w «Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski»<sup>7</sup>. Listy świadków zamierzam analizować pod kątem treści społecznych oraz prześledzić w nich zagadnienie hierarchizacji.

Jako metodę badawczą przyjęto śledzenie relacji liczbowych i wzajemnych proporcji między przedstawicielami poszczególnych grup społecznych, występujących w roli testatorów, oraz analizę częstotliwości, z jaką na dokumentach pojawiają się poszczególne kategorie dostojników. Dopiero bowiem uchwycenie powtarzalności wymienionych zjawisk umożliwi wyciąganie wniosków szczegółowych. Za punkt wyjścia przyjęliśmy wyniki badań nad listą świadków księcia opolskiego Władysława, które szczegółowo zostały przedstawione w innym miejscu.

Podstawę do badań nad hierarchizacją urzędów w dyplomach księcia Władysława dały 23 dokumenty z listami świadków, powstałe w kancelarii tego władcy. Funkcję testatorów pełniło łącznie 117 osób, z czego 55 to dostojnicy świeccy i duchowni. Pozostali to służba książęca, rycerz zakonny, rycerstwo szeregowie i kilku mieszczan. Urzędnicy książęcy i dostojnicy kościelni stanowili 46% łącznej liczby świadków, czyli na dyplomach książęcych częściej występowało rycerstwo szeregowie. Jest to jeszcze jeden dowód na poparcie wyrażonego w innym miejscu wniosku o relatywnie słabszym rozwoju możnowładztwa w księstwie opolskim w stosunku do innych księstw dzielnicowych Polski XIII w.<sup>8</sup> Mimo to odgrywało ono ważną rolę w życiu politycznym księstwa, o czym świadczy szczegółowa analiza listy świadków. Pozwala ona uchwycić następujące zależności. Pierwsze miejsca na liście niemal zawsze były zarezerwowane dla wysokich rangą dostojników kościelnych. Jest to świadectwem nie tylko prestiżu tej grupy społecznej, ale również wagi, jaką tutejszy Kościół przykładał do dokumentu i listy świadków jako środka podnoszącego jego wartość poświadczeniową – skoro obserwacja ta dotyczy przede wszystkim dokumentów wystawionych dla instytucji kościelnych. Tylko raz dostojnik kościelny, archidiacon opolski Stefan, znalazł się na liście świadków na miejscu ostatnim. Tymczasem szeregowi przedstawiciele Kościoła, jak np. zwyczajni zakonnicy, zajmowali takie miejsce z reguły. Pozwala to odrzucić domysł o zwyczajowym umieszczaniu ludzi reprezentujących Kościół w ogóle na miejscach czołowych.

Dostojników świeckich podzieliliśmy na urzędników państwowych i dworskich, zgodnie zresztą z przyjętą w mediewistyce formą. Okazuje się, że również w świetle listy świadków pozycja urzędników państwowych była wyższa od pozycji urzędników dworskich. Wśród dygnitarzy państwowych najwyższe miejsce zajmował palatyn, którego wśród testatorów poprzedzali tylko dostojnicy kościelni. W ślad za nim szli notariusz – jako przedstawiciel kancelarii (?), sędzia, oraz kasztelan. Kasztelanów można uznać za dostojników świeckich

<sup>5</sup> J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków na dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 62 - 69.

<sup>6</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. III, *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977, s. 27 - 29.

<sup>7</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej cyt. KDW], t. I, Poznań 1877; [też] t. VI, wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Seria nowa, z. 1, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975 [dalej cyt. KDW SN].

<sup>8</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo – Biogramy*, s. 23 - 62; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 38 nn.; I. Panic, *Raciborskie otoczenie księcia Władysława opolskiego (1246–1281)*, *Zeszyty Raciborskie «Strzecha»* 4 (1984) s. 5 nn.

najważniejszych po palatynie, a obok notariusza. Na liście świadków występowali oni w liczbie 16, reprezentując 11 kasztelanii; poświadczyli decyzje książęce 24 razy. Tylko raz kasztelana poprzedził szeregowy rycerz, a dwukrotnie – pomniejsi urzędnicy, co uznać należy za ważki argument za istnieniem hierarchizacji na liście świadków księcia Władysława. Wśród kasztelanów nie ma takiego, który by wybijał się wśród świadków pod względem częstotliwości występowania. Wyprowadzamy na tej podstawie wniosek, że w hierarchii księstwa nie było kasztelanii, którą uznać by można za najważniejszą, a której zwierzchnik niemal stale towarzyszyłby księciu. Jest to też – naszym zdaniem – dowód większej samodzielności wewnątrzpolitycznej tego władcy, chociażby w stosunku do Przemysła wielkopolskiego.

Do ścisłej elity władzy w księstwie opolskim należał też notariusz, który kierował kancelarią księcia Władysława. Na liście świadków ustępował on miejsca tylko palatynowi. Pewne odstępstwa od tej reguły obserwujemy jedynie w początkach panowania księcia Władysława, kładąc to na karb nieustabilizowania się pracy kancelarii książęcej w tym okresie.

Urzędnicy dworscy zajmowali wśród świadków na dokumentach Władysławowych konsekwentnie miejsca drugorzędne, co jest kolejnym potwierdzeniem naszej tezy o występowaniu tutaj zjawiska hierarchizacji. W tej kategorii urzędników można by też szukać owej zasady, chociaż będzie to zabieg dość ryzykowny, ze względu na małą przejrzystość zjawiska i z powodu zbyt małej liczby tych urzędników. Ponadto hierarchizacja wewnątrz grupy urzędników dworskich występuje mało konsekwentnie, a i sami oni częściej mieszają się z rycerstwem szeregowym.

Uwzględniając wszystkie przedstawione czynniki, możemy postawić wniosek o istnieniu stałej hierarchizacji urzędów na liście świadków w kancelarii księcia Władysława opolskiego. Zasada ta była zgodna z ówczesnym układem w lokalnych siłach społecznych.

### Lista świadków w dokumentach księcia wielkopolskiego Przemysła I

Analiza listy świadków księcia Przemysła I została oparta na 57 dyplomach wystawionych przez kancelarię tego władcy w latach 1240 - 1257. Wprawdzie do czasów współczesnych dochowało się 66 dokumentów<sup>9</sup>, lecz dziewięć spośród nich wystawca nie zaopatrzył w listę testatorów<sup>10</sup>. Stanowi to około 12% ogólnej liczby dokumentów. Nie ma reguły, która by pozwoliła ustalić przyczynę tego stanu rzeczy. Aczkolwiek ich odbiorcami były głównie instytucje kościelne, to jednak także osobom świeckim zdarzało się odbierać dokumenty pozbawione listy testacyjnej. Dyplomy te rozrzucone są w czasie i w zasadzie występują w drugiej połowie panowania księcia Przemysła I, czyli w szóstym dziesięcioleciu XIII w. Na tej podstawie nie wolno jednak sądzić o niedocenianiu roli świadków jako czynnika podnoszącego wagę dokumentu i jako środka poświadczeniowego, lub też o zmniejszeniu się znaczenia listy świadków w drugim okresie rządów tego władcy. Tym bardziej nie można wnosić o jej niedocenianiu przez odbiorcę kościelnego, bowiem równolegle, na innych dyplomach wystawianych przez księcia dla instytucji kościelnych, często obserwujemy prawdziwe nagromadzenie dostojników. Nie można też wnioskować o większej roli świadków w ocenie odbiorcy świeckiego, gdyż proporcja pomiędzy zachowanymi dyplomami wystawianymi dla instytucji kościelnych i dla osób świeckich przedstawia się zdecydowanie na korzyść Kościoła, więc siłą rzeczy wszelkie procesy będą lepiej widoczne w odniesieniu dla instytucji kościelnych. Dość powiedzieć, że na 57 zbadanych dokumentów zaledwie dziewięć było bezpośrednio skierowanych do odbiorcy świeckiego. Również czynności prawne potwierdzane dyplomami pozbawionymi listy świadków nie stanowią tu żadnej wskazówki, gdyż wśród rzeczonych dokumentów widzimy m. in. zezwolenie księcia na lokację miasta na prawie niemieckim<sup>11</sup>, gwarancję opieki książęcej dla instytucji kościelnej<sup>12</sup>, czy też mniej znaczącą zamianę posiadłości klasztornej<sup>13</sup>. Wszystkie te czynności były przez współczesnych traktowane jako ważne, tak z punktu widzenia prawnego, jak i ekono-

<sup>9</sup> F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego (1239 - 1279)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 65.

<sup>10</sup> KDW I, nr 281, 296, 301, 314, 320, 353.

<sup>11</sup> Ibidem, nr 246.

<sup>12</sup> Ibidem, nr 300.

<sup>13</sup> Ibidem, nr 310.

micznego. We wszystkich też przypadkach analogiczne sprawy potwierdzano dyplomami zaopatrzonymi w listę świadków.

Za okresowym wzrostem lub spadkiem znaczenia listy świadków mogłyby przemawiać: a) zmiany w liczebności świadków na dokumencie w różnych okresach panowania Przemysła I, o ile występowałyby systematycznie i cyklicznie; b) określone proporcje w obsadzie listy przez przedstawicieli poszczególnych grup społecznych; c) różnice w obsadzie listy pomiędzy dokumentami przeznaczonymi dla odbiorcy kościelnego a świeckiego. Proporcje te zilustruje tabela, która też może być pomocną przy śledzeniu dalszych rozważań.

Lp.	Źródło	Rok	Odbiorca	Dostojnicy kościelni	Szeregowe duchowieństwo	Dostojnicy państwowi	Urzędnicy dworscy	Rycerstwo	Mieszczanie	Suma
1	KDW I 224	1240	kościelny	1	—	3	1	—	—	5
2	„ 233	1242	„	1	—	4	1	—	—	6
3	„ 237	1243	„	—	—	4	—	3	—	7
4	„ 238	1243	„	6	3	6	—	—	—	15
5	„ 242	1244	„	1	—	9	—	5	—	15
6	„ 243	1244	„	—	5	—	—	10	—	15
7	„ 245	1245	„	—	1	2	—	4	—	7
8	„ 231	1245	świecki	—	—	—	1	8	—	9
9	„ 251	1246	kościelny	2	3	—	1	6	—	12
10	„ 253	1246	„	1	—	2	—	—	—	3
11	„ 254	1246	„	3	—	7	—	—	—	10
12	„ 255	1246	„	—	—	4	1	1	—	6
13	„ 256	1246	„	1	—	4	1	—	—	6
14	„ 258	1247	„	—	—	—	—	5	—	5
15	„ 260	1247	„	—	—	1	3	2	—	6
16	„ 261	1247	„	2	2	1	4	—	—	9
17	„ 262	1247	„	3	—	3	1	—	—	7
18	„ 264	1247	„	1	—	1	2	—	—	4
19	„ 269	1248	„	3	—	4	1	—	—	8
20	„ 271	1248	świecki	—	—	5	3	2	—	10
21	„ 272	1248	kościelny	—	—	1	—	11	—	12
22	„ 278	1249	„	1	—	3	1	2	—	7
23	„ 283	1250	„	2	—	5	—	—	—	7
24	„ 285	1250	„	3	—	2	—	1	—	6
25	„ 286	1250	„	3	—	5	—	—	—	8
26	„ 287	1250	„	—	—	2	—	5	—	7
27	„ 288	1250	„	1	2	4	3	4	—	14
28	„ 291	1251	„	1	—	1	—	5	—	7
29	„ 292	1251	„	—	8	4	—	2	—	14
30	„ 293	1251	„	3	—	1	1	1	—	6
31	„ 295	1251	„	1	—	4	—	1	—	6
32	„ 299	1252	„	2	1	3	—	—	—	6
33	„ 302	1252	„	—	—	4	—	2	—	6
34	„ 303	1252	„	2	—	12	3	—	—	17
35	„ 307	1252	„	1	—	1	5	—	—	7
36	„ 308	1252	„	—	—	1	4	—	—	5
37	KDW VI 9	1252	świecki	—	6	2	4	—	—	12
38	KDWSN 15	1252	kościelny	—	—	4	1	—	—	5
39	„ „ 16	1252	świecki	—	—	1	—	2	—	3
40	KDW I 309	1253	kościelny	—	3	1	2	2	1	9
41	„ 310	1253	„	1	—	6	1	—	—	8
42	„ 315	1253	„	—	—	7	—	—	—	7
43	„ 316	1253	„	—	—	2	1	2	—	5
44	„ 321	1253	świecki	—	—	4	—	2	—	6
45	„ 322	1253	„	—	—	3	—	3	—	6
46	„ 324	1254	„	1	1	—	—	1	—	3
47	„ 329	1255	kościelny	3	—	1	2	—	—	6
48	„ 332	1256	„	—	—	5	1	—	—	6

Lp.	Źródło	Rok	Odbiorca	Dostojnicy kościelni	Szeregowe duchowieństwo	Dostojnicy państwowi	Urzędnicy dworscy	Rycerstwo	Mieszczanie	Suma
49	„ 334	1256	„	–	–	5	–	–	–	5
50	„ 335	1256	świecki	2	–	4	–	1	–	7
51	„ 336	1256	kościelny	–	–	4	–	–	–	4
52	„ 337	1256	„	1	–	3	–	1	2	7
53	„ 338	1256	„	–	–	1	–	3	2	6
54	„ 340	1256	„	–	–	5	–	2	–	7
55	„ 347	1257	„	1	–	2	–	–	–	3
56	„ 350	1257	„	1	1	1	–	4	–	7
57	„ 352	1257	„	3	4	–	1	–	–	8
			Razem	58	40	174	50	103	5	430

Z przedstawionej tabeli wynikają następujące wnioski. Brak jest jakiegokolwiek reguły, którą kancelaria książęca kierowałaby się przy ustalaniu liczby świadków na dokumencie. Wprawdzie w latach 1244 - 1245 obserwujemy liczniejsze ich nagromadzenie, podobnie jak w 1248 r., ale trudno to powiązać z jakimiś określonymi wydarzeniami w życiu księstwa. W innych latach, zarówno na początku, jak i u schyłku panowania Przemysła I, liczba świadków była na ogół umiarkowana, i zazwyczaj oscyluje wokół pięciu-siedmiu osób, chociaż co pewien czas, bez określonych przyczyn, pojawiają się dokumenty obsadzone liczniejszą rzeszą świadków. Na tej podstawie możemy postawić wniosek o braku zależności pomiędzy czasem wystawienia dokumentu a liczbą testatorów.

Podobny brak zależności obserwujemy w kwestii: odbiorca kościelny lub świecki a liczba świadków. I w jednym i w drugim przypadku spostrzegamy dyplomy obsadzone przez dziesięciu lub więcej testatorów, jak i takie, gdzie na liście umieszczono zaledwie trzy osoby. Jeżeli na podstawie skąpej liczby dyplomów przeznaczonych dla odbiorcy świeckiego można wysuwać miarodajne wnioski, to skłonni byłibyśmy do postawienia ostrożnej tezy, iż w opinii lokalnego duchowieństwa i rycerstwa znaczenie dokumentu było mniej więcej podobne. Mamy tu do czynienia z sytuacją odwrotną wobec panującej w kancelarii opolskiej, gdzie dostrzegamy zależność pomiędzy listą świadków a odbiorcą kościelnym i świeckim, oraz pomiędzy czasem wystawienia dokumentu a obsadą listy.

Pozostaje do rozpatrzenia zależność pomiędzy liczbą świadków a potwierdzaną czynnością prawną. Rozpatrzymy ją opierając się na dokumentach obsadzonych największą i najmniejszą grupą testatorów. Najwięcej osób świadczyło na dyplomach z lat 1244, 1250, 1251 i 1252. Dyplom wystawiony przez książąt Przemysła i Bolesława 25 kwietnia 1244 r. obsadzony przez piętnastu świadków dotyczył zaledwie potwierdzenia prawa własności do wsi<sup>14</sup>, gdy tymczasem drugi z interesujących nas dokumentów z tego roku wiązał się ze sprawą o wiele ważniejszą, to jest z przekazaniem dominikanom ziemi nad Wartą, tudzież innych uposażeń, celem fundacji klasztoru<sup>15</sup>. I w tym przypadku na liście świadczyło 15 osób. Już w tym momencie dostrzegamy sygnalizowany brak związku pomiędzy liczbą testatorów a dokonywaną czynnością prawną. Stanie się to jeszcze bardziej widoczne, jeśli powiemy, że w pierwszym przypadku wśród świadków wystąpiło po dwóch: palatynów, sędziów i kasztelanów, zaś w drugim świadczyli szeregowi rycerze oraz kapelani książęcy. Tymczasem z analogii opolskich wiemy, że w przypadku ważniejszej fundacji kościelnej lista świadków była szczególnie imponująca – tak pod względem liczebności, jak i godności sprawowanych przez świadków. Potwierdza to fundacja książąt Przemysła i Bolesława z 1243 r. dokonana na rzecz szpitala w Gnieźnie, którą poświadczало również 15 osób, wśród których oprócz siedmiu dostojników kościelnych i trzech dominikanów było także pięciu najwyższych urzędników państwowych<sup>16</sup>.

Z pozostałych – dyplom z 1250 r. poświadczало 14 osób, zaś rzecz dotyczyła fundacji wsi dla kościoła gnieźnieńskiego<sup>17</sup>. Dyplom z 1251 r. dotyczył potwierdzenia przywilejów klasztoru w Trzemesznie, nadanych mu wcześniej przez księcia Władysława<sup>18</sup>. Pomimo że listę świadków składającą się z czterestu osób

<sup>14</sup> Ibidem, nr 242.

<sup>15</sup> Ibidem, nr 243.

<sup>16</sup> Ibidem, nr 238.

<sup>17</sup> Ibidem, nr 288.

<sup>18</sup> Ibidem, nr 292.

tworzy prawdziwe grono dostojników, to jednak ustępuje ona pierwszemu z wymienionych dokumentów, która dotyczyła bez wątpienia sprawy o mniejszym znaczeniu. Wreszcie dyplom z 1252 r. dotyczył nadań Przemysła I dla klasztoru w Trzebnicy, a listę świadków stanowiło 17 osób<sup>19</sup>.

Na przeciwnym biegunie należy umieścić dyplomy z lat 1246, 1252, 1254 i 1257, w których listy świadków obsadzone były zaledwie przez trzy osoby. Dyplom z 1246 r. dotyczył sporu majątkowego pomiędzy klasztorem a rycerzem i jego współdziedzicami<sup>20</sup>. Dyplom z 1252 r. dotyczył zamiany posiadłości pomiędzy księciem a szeregowym rycerzem<sup>21</sup>. Dyplom z 1254 r. dotyczył koncesji książęcych na rzecz kupców przybywających do Poznania<sup>22</sup>. I wreszcie dyplom z 1257 r. dotyczył niezmiernie istotnego dla klasztoru w Obrze przywileju prawno-ekonomicznego<sup>23</sup>. Dokument ten jest tym istotniejszy, że stoi w opozycji – jeśli chodzi o liczbę świadków – do dyplomów dla klasztorów w Trzemesznie i Trzebnicy, gdy tymczasem waga poświadczanych spraw była podobna.

Z przedstawionego wykazu wynika następujący wniosek: zarówno poważniejsze jak i skromniejsze nadania książęce lub darowizny osób świeckich mogą zgromadzić wśród testatorów grono dostojników imponujące liczebnie i jakościowo, jak i odwrotnie – w analogicznych sprawach dostrzegamy dokumenty poświadczane przez skromną grupę ludzi, przy czym nie ma tu reguły, że ich liczba została zastąpiona rangą pełnionych przez nich godności. Równocześnie trzeba też odrzucić przypuszczenie, że szczególnie obfita lista świadków wiąże się z potwierdzeniem czynności prawnej dokonanej przez obu książąt-braci. Na tej podstawie możemy sformułować wniosek o braku wyraźnej zależności pomiędzy liczbą świadków na dokumentach księcia wielkopolskiego Przemysła I, a wagą poświadczanej przez dokument czynności prawnej. Inaczej mówiąc – nie widać, aby w tej kwestii panowała ustalona tradycja kancelaryjna lub zwyczajowa. Tak więc i pod tym względem dostrzegamy różnicę w postępowaniu kancelarii księcia opolskiego Władysława. Prócz tego rodzi to sugestię o większym znaczeniu pieczęci na dokumentach Przemysła jako środka uwierzytelniającego, tym bardziej, że absolutna większość jego dyplomów zaopatrzona była w formułę sygillacyjną.

Ostatnie zagadnienie wiążące się z liczbą świadków na dokumencie Przemysła I dotyczy zależności liczbowych pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi świadczącymi na dokumencie i wewnątrz tych grup. Na liście testacyjnej świadczyło łącznie 111 osób pełniących jakiejkolwiek funkcje, bądź to w organizacji kościelnej bądź też w strukturze administracyjnej księstwa. Łącznie będą one świadczyły 430 razy, co podzielone przez 57 dokumentów daje 7 (7, 54) świadczenia na jeden dyplom. Wśród owych 111 osób 35 ludzi to różnego rodzaju dostojnicy kościelni, 55 to urzędnicy państwowi, 21 to urzędnicy dworscy. Ponadto listę świadków uzupełniają przedstawiciele niższego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, rycerze szeregowi i kilku mieszczan. Jeśli zsumować wszystkich testatorów, to okaże się, że średnia częstotliwość świadczenia dla jednej osoby wynosi zaledwie około 2,00, przy czym częstotliwość świadczenia osób sprawujących urzędy jest wyższa, gdyż wynosi 2,57<sup>24</sup>. W ramach poszczególnych kategorii dostojników sytuacja wygląda następująco. Dostojnicy kościelni świadczyli 58 razy, co daje średnią częstotliwość świadczenia dla tej grupy 1,65 razy. Przedstawiciele niższego duchowieństwa świadczyli 40 razy, uzyskując średnią świadczenia około 1,5 razy. Urzędnicy państwowi świadczyli 174 razy, osiągając średnią częstotliwość świadczenia 3,16 razy. Urzędnicy dworscy świadczyli 50 razy, osiągając średnią 2,34 razy. Wreszcie szeregowi rycerze świadczyli 103 razy, osiągając średnią również około 1,5 razy. Mieszczanie pojawiają się na liście świadków zaledwie pięciokrotnie, tak że ich obecność należy uznać za wydarzenie epizodyczne. Występują zresztą zaledwie na trzech dyplomach.

Dane informują, że osoby świeckie sprawujące urzędy występowały wśród świadków o wiele częściej, zarówno pod względem liczebnym, jak i ogólnej częstotliwości świadczenia, aniżeli duchowieństwo bądź szeregowy rycerstwo. Sytuacja jest jednak bardziej skomplikowana, co wykaże analiza danych w ramach poszczególnych grup społecznych. Tymczasem z powyższych porównań wynikają dalsze wnioski. Po pierwsze można postawić tezę, że świadczenie do pewnego stopnia wchodziło tu w zakres obowiązków urzędniczych.

<sup>19</sup> Ibidem, nr 303.

<sup>20</sup> Ibidem, nr 253.

<sup>21</sup> KDW SN, nr 16.

<sup>22</sup> KDW I, nr 324.

<sup>23</sup> Ibidem, nr 347.

<sup>24</sup> Ustalenie dokładnej proveniencji szeregowych rycerzy nie jest dla naszego tematu konieczne, gdyż nie rzutuje na ustalenia szczegółowe, w tym także procentowe.

Po drugie wiązało się ono z aktualnym pobytom na dworze księcia, choć nie była to wyłączna przyczyna świadczenia na dokumencie. Domysł nasz opieramy na powtarzających się sformułowaniach: *multi quam plures, alii quam plures, aliis plurimis fide dignis*. O tym, iż nie był to tylko zwrot zwyczajowy, świadczy fakt, iż spotykamy dokumenty obsadzone tylko przez dygnitarzy, pozbawione szeregowych rycerzy bądź duchownych, a jest nieprawdopodobne, by w takim momencie w otoczeniu Przemysła I nie znajdował się ani jeden rycerz szeregowy<sup>25</sup>. Dowodziłoby to, iż wyżsi rangą urzędnicy traktowali świadczenie na dokumencie jako swoisty przywilej i jako wykładnik ich pozycji społecznej. Na tej podstawie wyprowadzamy wniosek, że wyraźna przewaga urzędników nad szeregowym rycerstwem, a zwłaszcza dominacja dostojników wyższych rangą dowodzi, iż świadczenie na dokumencie traktowano jako wyraz i środek zapewniający prestiż społeczny, a nie tylko jako rutynowe poświadczenie aktu prawnego. Słuszność tego wniosku potwierdza sytuacja wewnątrz poszczególnych grup społecznych świadczących na dokumencie.

Przedstawiciele Kościoła. Pojęcia tego używamy w naszym przypadku dość nieprecyzyjnie. Jest to jednak zabieg celowy, gdyż uważamy, że termin ten najlepiej obejmuje zarówno wszystkich sprawujących jakiegokolwiek funkcje w organizacji kościelnej, jak i tych przedstawicieli duchowieństwa, którzy nie sprawowali żadnych funkcji.

Udział przedstawicieli Kościoła na liście świadków uważamy do pewnego stopnia za przypadkowy, nie zawsze będący wynikiem aktualnego pobytu na dworze księcia. Trudno bowiem przypuszczać, aby byli oni nieobecni przy realizowaniu przezeń nadań na rzecz instytucji kościelnych. Tymczasem okazuje się, że na 19 dyplomów pozbawionych świadków reprezentujących środowisko kościelne aż 15 dotyczyło nadań właśnie na rzecz instytucji kościelnych. Rozproszenie tego typu dokumentów w czasie uniemożliwia odnalezienie przyczyny takiego stanu rzeczy. Warto tu zauważyć, że owe 19 dyplomów to aż jedna trzecia łącznej liczby zachowanych dokumentów zaopatrzonych w listę świadków, które wyszły z kancelarii księcia Przemysła I. Podobnie przypadkowy charakter zdaje się mieć świadczenie poszczególnych duchownych. Na przykład na 35 wspomnianych dostojników 17 świadczyło tylko raz. Częściej jako testatorzy wystąpili: biskup poznański Boguchwał (dwukrotnie), oraz arcybiskup gnieźnieński Pelka, opat z Obry Piotr, kanonik Izajasz i scholastyk lubuski Bartłomiej (trzykrotnie). Pozostałych 14 osób świadczyło dwukrotnie. Być może przedstawiciele Kościoła nie zabiegali o świadczenie na dokumencie, natomiast należy odrzucić hipotezę, że w oczach duchowieństwa większą rolę odgrywał sam dokument, aniżeli poświadczający go świadczenie, skoro wchodzili oni w skład formuły dokumentu. Jest możliwe, że dla duchowieństwa ważniejszym było przywieszenie pieczęci. Ta kwestia wymaga jednak oparcia się na jeszcze większym materiale źródłowym, gdyż to dopiero pozwoli na bardziej miarodajne wnioskowanie.

Urzędnicy państwowi. Jak wyżej zaznaczono, średnia częstotliwość występowania urzędników państwowych na liście świadków wynosi 3,16 razy na osobę. Tymczasem również wśród tej kategorii dostojników przeważającą liczbę stanowią ci, którzy świadczyli raz, dwa a rzadziej trzy razy. Np. spośród ośmiu palatynów występujących na dokumentach Przemysła I pięciu świadczyło trzykrotnie i rzadziej. Byli to palatyni kaliscy i kujawski. Pozostali trzej, to jest palatyni poznańscy Bogumił i Przedpełk, oraz gnieźnieński Dzierżykraj, świadczyli łącznie 37 razy, co daje średnią świadczeń 12,3 razy na osobę. Tym samym można powiedzieć, że praktycznie na co drugim dyplomie wychodzącym z tutejszej kancelarii wśród świadków występował palatyn. I to jest właśnie jeden z dowodów na znaczenie, jakie dostojnicy świeccy, a mamy tu na myśli urzędników państwowych, przywiązywali do udziału w potwierdzaniu czynności prawnych podejmowanych przez księcia. Można się też domyślać, że był to jeden ze sposobów współudziału w sprawowaniu władzy i równocześnie kontroli decyzji władcy. Potwierdzeniem postawionej tezy jest udział kasztelanów wśród testatorów. Na liście świadków występowali w liczbie 35. Świadczyli jednak zaledwie 71 razy. Pozornie jest to zaprzeczenie naszego stanowiska; tymczasem, jeśli odrzucimy tych spośród kasztelanów, którzy na liście wystąpili rzadziej niż trzykrotnie, a których łącznie było 28, to okaże się, że pozostała siódemka świadczyła 33 razy, co daje średnią około pięciu świadczeń na osobę. Należy zaś podnieść, że kasztelanowie przebywali w otoczeniu księcia rzadziej od np. palatynów, co prowadzi do prostego wniosku, że w przypadku przebywania kasztelanów w otoczeniu księcia zawsze poświadczali oni podejmowaną i dokumentowaną decyzję prawną.

<sup>25</sup> Por. np. KDW, nr 224, 253.

Widać to wyraźnie na przykładzie kasztelanów poznańskich, którzy w liczbie trzech świadczyli na dziewiętnastu dyplomach, co oznacza, że poświadczyli trzecią część z łącznej liczby udokumentowanych decyzji książęcych.

By nie mnożyć zbyt wielu dowodów świadczących o zainteresowaniu wyższych urzędników świadczeniem na dokumencie, posłużymy się jeszcze osobami kanclerzy i sędziego. Kanclerze w liczbie czterech<sup>26</sup> świadczyli 18 razy, to jest tyle samo co sędzia Domarat, który z racji charakteru swojego urzędu musiał najczęściej przebywać w otoczeniu księcia<sup>27</sup>. Jeśli więc wziąć pod uwagę tylko tych spośród dostojników, którzy świadczyli więcej niż trzykrotnie, to okaże się, że mamy do czynienia zaledwie z siedemnastoma, zaś ich suma świadczeń wynosi 120, co daje średnią 7,06 razy na osobę. I to również w jakimś stopniu popiera nasze stanowisko.

Twierdzenie, iż czynność świadczenia na dokumencie traktowana była przez urzędników państwowych jako swoisty przywilej, a zarazem jako forma współuczestniczenia w sprawowaniu władzy, potwierdza obserwacja omawianego zjawiska wśród urzędników dworskich. Wiemy już, że średnia częstotliwość świadczenia na osobę wynosi dla tej kategorii urzędników 2,34 razy. Na liście wystąpiło ich łącznie 21, z czego 16 świadczyło tylko raz. Będą reprezentowali niemal wszystkie kategorie urzędników dworskich, co pozwala stwierdzić, że nie było wśród nich godności szczególnie ważnej. Wyjątkiem jest podkomorzy gnieźnieński Bogusza, który urząd swój pełnił w latach 1247 - 1253. Na liście świadków wystąpił on jedenastokrotnie. Świadczenie pozostałych urzędników dworskich należy uznać w większości przypadków za przypadkowe, wynikające z aktualnego pobytu na dworze księcia, chociaż być może pobyt ów najczęściej nie obliwował do pełnienia roli świadka. Wniosek ten potwierdza więc stanowisko o znaczeniu funkcji świadka dla urzędników państwowych.

### Zagadnienie hierarchizacji na liście świadków w dokumentach księcia Przemysła I

O istnieniu hierarchizacji urzędów na liście świadków można by mówić wtedy, gdy będą funkcjonowały widoczne reguły, kierujące kolejnością zajmowania przez poszczególne kategorie dostojników miejsca na liście. Wspomnieliśmy wyżej, że kierowanie się takimi zasadami można zauważyć na dokumentach księcia opolskiego Władysława. Ze względu na bogatszą bazę źródłową, będącą rezultatem pracy kancelarii Przemysła I, zastosowaliśmy szczegółową analizę pozycji zajmowanych na liście przez urzędników reprezentujących poszczególne kategorie dostojników. Jako metodę wykładu przyjęliśmy sumowanie wyników uzyskanych w toku badań szczegółowych. Interesować nas będą następujące relacje: a) dostojnicy kościelni a urzędnicy państwowi w świetle listy świadków; b) relacja pozycji urzędników państwowych a dworskich; c) pozycja rycerstwa na tle pozycji urzędników na liście.

Pozycja duchowieństwa. Przypomnijmy na początek, że na liście świadków Władysława opolskiego duchowieństwo pełniące godności kościelne konsekwentnie wyprzedzało reprezentantów społeczeństwa świeckiego, w tym również urzędników państwowych. W przypadku dyplomów księcia wielkopolskiego Przemysła I sytuacja jest podobna tylko do pewnego stopnia. Pierwsze miejsce na liście świadków zajmują zawsze arcybiskup Pelka i biskup poznański Boguchwał<sup>28</sup>. Raz tylko Pelka ustąpił na liście pierwszego miejsca, ale osobą, która go poprzedziła, była matka Przemysła, księżna Jadwiga<sup>29</sup>.

Równie eksponowaną pozycję zajmują wszyscy opaci, którzy – jeśli tylko nie poprzedzała ich osoba z domu książęcego – zawsze znajdowali się na pierwszych miejscach, i to nawet wówczas, gdy lista świadków obejmowała wysokich rangą dostojników państwowych<sup>30</sup>.

Sytuacja innych przedstawicieli elity duchowieństwa przedstawiała się następująco. Dziekani (Jan i Piotr z Poznania) każdorazowo świadczyli na pierwszym miejscu<sup>31</sup>. Prepozyt gnieźnieński Boguchwał świadczył

<sup>26</sup> Ibidem, nr 256, 299, 335, 336, 338, 340, 347, 350.

<sup>27</sup> Wysoką średnią świadczeń tych urzędników będą zaniżali inni sędziowie, pojawiający się na dokumencie efemerycznie.

<sup>28</sup> KDW I, nr 224, 253, 254, 299, 310.

<sup>29</sup> Ibidem, nr 254.

<sup>30</sup> Ibidem, nr 242, 262, 278, 286, 307, 350.

<sup>31</sup> Ibidem, nr 238, 285.



raz na miejscu pierwszym a raz na trzecim<sup>32</sup>, poprzedzony przez dziekana i kanonika<sup>33</sup>. Miejsca innych prepozytów były daleko skromniejsze. Na przykład prepozyt poznański Petrycy w 1246 r. świadczył na miejscu dziesiątym, poprzedzony przez szereg dostojników państwowych<sup>34</sup>, by po dziesięciu latach wystąpić na miejscu drugim, za biskupem Boguchwałem a przed m. in. kasztelanem poznańskim<sup>35</sup>. Prepozyt z Santoka Marek świadczył w 1250 r. na miejscu drugim<sup>36</sup>, zaś w rok później jego następca Marcin zajął miejsce ostatnie, szóste<sup>37</sup>. Magister Boguchwał z Czerlejna świadczył na drugim miejscu<sup>38</sup>. Podobny jak u prepozytów brak stabilizacji obserwujemy w przypadku scholastyków i kanoników. I tak scholastyk poznański Jan w 1255 r. poprzedzony został przez biskupa poznańskiego i palatyna Piotra, ale za nim pozostał m. in. kasztelan poznański<sup>39</sup>, któremu w roku następnym sam Jan ustąpił miejsca<sup>40</sup>. Jeszcze inny ze scholastyków poprzedzony zostanie nawet przez szeregowego rycerza, co będzie jednak zjawiskiem wyjątkowym<sup>41</sup>.

Jeśli chodzi o kanoników, to bywało tak, że przewodniczyli oni świadkom, zwłaszcza gdy ci ostatni wywodzili się z niższych urzędników<sup>42</sup>, oraz tak, że kanonika poprzedzali nawet szeregowi rycerze, jak to miało miejsce w przypadku kanonika Mikołaja w 1250 r.<sup>43</sup>

Z przedstawionych danych wynikają następujące wnioski. Wyżsi rangą przedstawiciele hierarchii kościelnej, tacy jak arcybiskup, biskup, opaci, dziekani, a także niektórzy prepozyci i scholastyki systematycznie przewodniczyli testatorom na listach świadków, w tym również wysokim rangą urzędnikom państwowym. Niżsi rangą przedstawiciele Kościoła zajmowali na ogół miejsca mniej eksponowane, ustępując pola nie tylko urzędnikom książęcym, ale z rzadka również zwykłemu rycerstwu. Na tej podstawie można postawić tezę, że w przypadku elity kościelnej wielkopolska kancelaria książęca czasów Przemysła I przestrzegala na ogół konsekwentnie zasad hierarchizacji, nie stosując jej w sposób tak zdecydowany w wypadku niższego duchowieństwa. W grę nie wchodziło tu natomiast duchowieństwo niższe, nie pełniące funkcji, które z tego względu nie zostało tutaj omówione.

Dostojnicy świeccy. Analizując proporcje poszczególnych grup społecznych na listach świadków zauważyliśmy przewagę urzędników państwowych nad urzędnikami dworskimi, a ogólnie urzędników nad szeregowymi rycerzami. Powstaje pytanie, czy podobną zależność można zaobserwować w przypadku hierarchizacji urzędników na liście? Wiemy już, że ustępują oni systematycznie miejsca najważniejszym dostojnikom kościelnym. W związku z tym interesujący nas problem rozpatrzemy tylko w obrębie tej grupy społecznej – osobno w odniesieniu do urzędników państwowych i osobno dworskich.

Najwyżsi urzędnicy państwowi to palatyni. Na liście świadków zajmują niemal zawsze pierwsze miejsca wśród osób świeckich. Oto palatyn gnieźnieński Dzierżykraj na 12 świadczeń tylko dwukrotnie ustąpił pierwszego miejsca na rzecz palatyna poznańskiego, co praktycznie dla naszych rozważań nie ma żadnego znaczenia. Dla odmiany palatyn poznański tylko w początkach panowania Przemysła ustąpił miejsca innemu urzędnikowi książęcemu, kanclerzowi<sup>44</sup>, zaś w 1250 r. poprzedził go notariusz<sup>45</sup>. W tym drugim przypadku notariusza wymieniono jednak nie wśród urzędników książęcych, lecz jako przedstawiciela Kościoła. Również pozostali palatyni systematycznie świadczyli na pierwszym miejscu, z wyjątkiem palatyna kujawskiego Boguszy, którego w 1252 r. dostrzegamy na dalekim, trzynastym miejscu, co uznać należy za ewenement<sup>46</sup>, oraz palatyna Jana, który świadczył na miejscu szóstym, poprzedzony przez innych urzędników państwowych<sup>47</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, nr 283.

<sup>33</sup> Ibidem, nr 285.

<sup>34</sup> Ibidem, nr 254.

<sup>35</sup> Ibidem, nr 329.

<sup>36</sup> Ibidem, nr 283.

<sup>37</sup> Ibidem, nr 295.

<sup>38</sup> Ibidem, nr 262.

<sup>39</sup> Ibidem, nr 329.

<sup>40</sup> Ibidem, nr 335.

<sup>41</sup> Ibidem, nr 293.

<sup>42</sup> Ibidem, nr 251.

<sup>43</sup> Ibidem, nr 291.

<sup>44</sup> Ibidem, nr 224, 283, 303, 334, 335, 337, 340.

<sup>45</sup> Ibidem, nr 283.

<sup>46</sup> Ibidem, nr 303.

<sup>47</sup> Ibidem, nr 310.

Skoro więc na tak dużą liczbę świadców palatyni wręcz sporadycznie ustępowali miejsca wśród świadków niższym urzędnikom, to można przyjąć za pewnik, że spotykamy się tutaj ze zjawiskiem hierarchizacji.

Z innych wysokich urzędników państwowych najczęściej świadczył sędzia Domarat. Nie zdarzył się ani jeden przypadek, by został on wyprzedzony przez urzędników dworskich lub szeregowych rycerzy. Sam zaś ustępował miejsca tylko palatynom, kanclerzowi, niekiedy kasztelanom gnieźnieńskiemu i poznańskiemu, wyprzedzał natomiast pozostałych kasztelanów świadczących na dokumentach Przemysła I.

Daleko bardziej skomplikowana jest pozycja kanclerzy, gdyż spotykamy się z takimi przypadkami, kiedy to kanclerz poprzedzi na liście kasztelanów<sup>48</sup>, jak i z takimi, kiedy kanclerza poprzedzą urzędnicy dworscy: łowczy i podkomorzy<sup>49</sup>. Zdaje się, że pozycja kanclerza nie była wówczas jeszcze ustabilizowana – nie tylko na dokumencie, ale i w mentalności ówczesnej elity politycznej księstwa.

Najczęściej świadczyli na liście kasztelanowie. W ich przypadku da się zaobserwować następujące zjawisko. Najwyższą pozycję – po palatynach i na ogół sędzim Domaracie – zajmowali kasztelanowie gnieźnieński i poznański<sup>50</sup>. Oprócz jednego przypadku, kasztelan gnieźnieński był wymieniany przed kasztelanem poznańskim, co jest świadectwem czołowej pozycji tych urzędników na książęcym dworze wielkopolskim<sup>51</sup>. Pozostali kasztelanowie ustępowali z zasady wymienionym dostojnikom. Jeżeli więc zdarzały się przypadki, że lista świadków obejmowała szerszą grupę dostojników kościelnych i świeckich, wówczas kasztelanowie ci zajmowali pozornie odległą pozycję, sugerującą brak zasady hierarchizacji. Tymczasem dokładna analiza wykazuje, że do rzadkości należały przypadki, by kasztelanów wyprzedzali na liście urzędnicy dworscy, czy szeregowi rycerze. Przykładem tego może być np. kasztelan Gniewomir z Rogoźna, który ustąpił miejsca cześnikowi<sup>52</sup>, lub kasztelanowie Tomasz z Czarnkowa i Bogusza z Drezdenka<sup>53</sup>. Łącznie na 36 kasztelanów, którzy wystąpili w charakterze świadków na dyplomach księcia Przemysła I, jedynie trzy osoby ustąpiły miejsca urzędnikom dworskim lub przedstawicielom szeregowego rycerstwa. Złudzenie chaosu wynika natomiast stąd, że kasztelanów wyprzedzają dostojnicy kościelni, inni wyżsi urzędnicy państwowi, jak np. wspomniani palatyni, sędzia, czy też inni kasztelanowie. Jest to potwierdzeniem stanowiska, zgodnie z którym na listach świadków, na dyplomach Przemysła I, obserwujemy przestrzeganie zasad hierarchizacji, funkcjonującej zarówno ogólnie, jak w odniesieniu do tej grupy społecznej, jaką byli dostojnicy państwowi.

Urzędnicy dworscy. Biorąc pod uwagę, iż urzędnicy tej kategorii niemal zawsze ustępowali miejsca na liście świadków dostojnikom państwowym, że nie wspomniemy już o hierarchii kościelnej, zasadę uszeregowania dla tej grupy należy rozpatrzyć w jej własnych ramach. Dyplomy Przemysła I z 1252 r.<sup>54</sup> zdają się sugerować, że również w odniesieniu do tej grupy urzędników spotykamy się ze zjawiskiem hierarchizacji. Na wymienionych dyplomach mamy bowiem identyczną kolejność testatorów: łowczy, stolnik, cześnik, podkomorzy i prokurator. Tymczasem takiemu stanowisku zaprzecza inny dyplom Przemysła, gdzie tenże podkomorzy poprzedza łowczego, sam zaś ustępuje miejsca szeregowemu rycerzowi<sup>55</sup>. Hierarchizacji w obrębie urzędników dworskich zaprzeczają również inne dokumenty wystawione przez tutejszą kancelarię książęcą, na których cześnik poprzedza podkomorzego<sup>56</sup>, czy łowczy świadczy przed stolnikiem i cześnikiem<sup>57</sup>. Jedynie prokurator systematycznie okupował będzie ostatnią pozycję wśród świadków, ustępując miejsca również rycerzom. Podobne przypadki pozwalają odrzucić tezę o istnieniu hierarchizacji w gronie urzędników dworskich.

### Konkluzje

Uwzględniając wymienione spostrzeżenia, zagadnienie hierarchizacji na dokumentach wielkopolskich w połowie XIII w. można przedstawić następująco. Czołowe miejsca wśród świadków zajmowali

<sup>48</sup> Ibidem, nr 233.

<sup>49</sup> Ibidem, nr 256.

<sup>50</sup> Ibidem, nr 316.

<sup>51</sup> Ibidem, nr 238, 242, 248, 254, 305, 315, 321.

<sup>52</sup> Ibidem, nr 271, 286, 295, 299, 303.

<sup>53</sup> Ibidem, nr 292; KDW SN, nr 16.

<sup>54</sup> KDW I, nr 307, 308.

<sup>55</sup> Ibidem, nr 309.

<sup>56</sup> Ibidem, nr 2089, 308.

<sup>57</sup> Ibidem, nr 307, 308, 309.

reprezentanci elity kościelnej. Poprzedzali oni dostojników państwowych, wśród których rozróżniano w sposób wyraźny gradację urzędów. Urzędnikom państwowym ustępowali urzędnicy świeccy i szeregowie rycerstwo, które – jak się zdaje – nie było traktowane na dokumentach w sposób drugorzędny, w porównaniu do urzędników dworskich. Jakkolwiek zdarzały się wypadki burzące ustaloną kolejność, to jednak były one zbyt rzadkie, by zaprzeczać tezie o funkcjonowaniu na dyplomach Przemysła I zasad hierarchizacji.

Lista świadków na dyplomach księcia wielkopolskiego Przemysła I traktowana była jako ważny, choć nie jedyny środek uwierzytelniania dokumentu. Równoległe towarzyszyła jej pieczęć książęca, i niekiedy pieczęcie testatorów. Była zdominowana przez urzędników państwowych, jakkolwiek wśród zachowanych dyplomów przeważają te, których odbiorcą była instytucja kościelna. Wszystko wskazuje, na to, że świadczenie na dokumencie dostojnicy państwowi traktowali jako sposób kontrolowania decyzji władcy i jako środek do współudziału w sprawowaniu władzy.

**La liste de témoins dans les chartes polonaises du XIII<sup>e</sup> siècle:  
exemple des actes de Przemysl I<sup>er</sup> duc de Grande-Pologne**

Les recherches sur la composition des listes de témoins au temps du duc Przemysl I<sup>er</sup> (Premisl, 1241 - 1257) et sur les relations entre celles-ci et la fonction d'attestation d'une charte ainsi que sur le tableau hiérarchique des offices princiers et territoriaux, nous permettent de contribuer, d'une façon élargie, à l'histoire sociale du Moyen Age central. Comme phénomène le plus important apparaît la position dominante, parmi les témoins des décisions princières, des palatins, des castellans et des juges. Leur autorité se manifeste aussi bien dans le total d'attestations que dans le rang des places occupées. Ils cèdent, dans la préséance, aux hauts dignitaires de l'Eglise, mais il n'y a que très peu de cas quand ils laissent leur place aux officiers de la cour ou à la noblesse de rang. Ce ne sont que les dignitaires princiers et territoriaux qui apparaissent plusieurs fois. Il devient clair qu'ils considèrent l'attestation des chartes comme un des moyens de la participation au pouvoir et du contrôle des décisions princières. D'autre part, l'importance de la liste de témoins est soulignée par la supériorité numérique des chartes à témoins sur celles qui en sont dépourvues. Aux yeux des contemporains, la suite de témoins rehaussait la valeur confirmative d'une charte.